

Przew: Którzy świadkowie wezwani na rozprawę jawili się?

Woźny sąd, Głuszczak Józef

Przew.: Proszę podać swoje personalia.

Świadek : Józef Głuszczak, lat 34, instruktor pszczelarski, zam. Świdnica ul. Łukasieńskiego 44., obcy.

Przew: Pouczam świadka w myśl art. 107 kpk., że należy mówić prawdę, fałszywe zeznania karane są więzieniem do lat 5-ciu. Czy strony zgłaszają wnioski, co do trybu przesłuchania świadka.

Prokuratorzy : Zwalniamy świadka od przysięgi.

Obrona : My także.

Przew.: Niech świadek opowie o stosunkach w obozie oświęcimskim.

Świadek : Do obozu przyjechałem w r. 1941.

Komendantem obozu był Höss. Po jego przeniesieniu do Berlina, komendantem został Liebehenschel. Po przybyciu Liebehenschla kurs znacznie złagodniał, jeżeli chodzi o zdejmowanie czapek, to tego już nie było i odchodzenie SS-mannów nieco złagodniało. Jeżeli chodzi o rozstrzelania, rozstrzeliwań początkowo nie było, po kilku tygodniach jednak koledzy znikali. Tłumaczono to tem, że zostali wywiezieni z jakimś transportem. Kursowały wiadomości, że zostali wysłani do komór gazowych. Tędy było wszystko.

Przew.: Czy świadek nie miał jakichś konkretnych

./.

zetknięć z oskarżonymk Liebehenschlem ?

Świadek: Zetknięć specjalnych takich z komendantem zaśnych nie miałem , nie uderzył mnie i nie widziałem, żeby Liebehenschel kopał lub bił kogoś. Więcej o Liebehenschlu powiedzieć nie mogę.

Przew.: Czy poznaje świadek innych oskarżonych ?

Świadek: Tak.

Przew.: Kogo ?

Świadek : Liebehenschla , Aumelera, Grabnera, innych nazwisk dokładnie nie pamiętam.

Przew.: Czy świadek może przytoczyć fakty znęcania się przez oskarżonych, których zna , czy miał styczność z Liebehenschlem ?

Świadek : Nie.

Przew.: Więc świadek nie miał sposobności widzieć, czy który z oskarżonych postąpił się - proszę powiedzieć konkretnie .

Świadek : Widziałem tylko Aumelera za czasów Hössa jak bił i znęcał się nad więźniami.

Przew.: Jak wyglądało to znęcanie ?

Świadek: Kiedy szedłem z warsztatu do ogrodu Hössa,

Aumeler zatrzymał mnie, zapytał mnie gdzie idę ?

Nie powiedziałem dokąd, bo wyszedłem z warsztatu bez zezwolenia. Aumeler kilkakrotnie uderzył mnie po twarzy, skopał i zapisał numer. Meldunku nie miałem i jakoś to przeszło.

Widziałem również jak szło komanda jugosłowianek z pracy i było zatrzymane. Wszyscy szli bez butów. Był śnieg i braka było na taki widok. Innym razem szło jakieś

5 dzień rozprawy

MI/ZD

komando, które miało częściowo buty, Aumeier zatrzymał je i tych którzy miał i buty bił po twarzy i kopał. Potym widziałem Aumeiera, jak bił więźniów, zwłaszcza koło kaźni, gdzie więźniowie więcej kombinowali i tam Aumeier za nimi wchodził.

Przew.: To by było wszystko ?

Świadek : Tak.

Przew. : Czy są pytania ?

Prok. Szewczyk : Świadek pracował w obozie do końca r. 1944., przy jakich komandach świadek był zatrudniony ?

Świadek: W Gärtnererei, w Zimmerbauleitung, jako pszczelarz i ogrodnik, w latach 1942 i 1943. pracowałem jako pszczelarz u Hössa .

Prok. : Czy świadkowi coś wiadomo o transportach z Zamojszczyzny ?

Świadek : Z Lubelskiego.

Prok.: Proszę opowiedzieć o tych sprawach, jakie to były transporty dzieci ?

Świadek : Ja nie widziałem, jakie to były transporty, bo były kierowane do Brzezinki . Słyszałem, że były masowe gezowania. Część ludzi z lubelskich transportów została przydzielona na obóz, gdzie się z nimi zetknąłem i tylko o to wiem z ich opowiadania.

Prok.: Co ci ludzie mówili ?

Świadek : Że ich wysiedlono.

Prok.: Czy mówili, dlaczego zostali ewakuowani.

Świadek : Z powodu zbliżania się armii czerwonej.

5. ty dzień rozprawy .

135.
BS/J.

2/1.

Prok. Szewczyk: Czy podawali przyczynę dlaczego znaleźli się w obozie lubelskim ?

Sw.: Mówili, że zostali złapani z różnych przyczyn .

Prok. Szewczyk: Tam zachodziła inna przyczyna . Czy świadkowi wiadomo o kolonizacji Lubelszczyzny przez Niemców i, którzy zajmowali gospodarstwa polskie, Polacy zaś zostali umieszczeni najpierw w obozie lubelskim, a później zostali wywiezieni do Oświęcimia ?

Sw.: Tak, teraz sobie to przypominam, że ludzie ci to opowiadali.

Prok. Szewczyk: Czy było dużo dzieci z w obozie z tego transportu ?

Sw.: Ja dzieci tych nie widziałem, lecz słyszałem, że wysłano ich do krematorium.

Prok. Szewczyk: Skąd świadek wiedział o tych rzeczach . Czy ludzie ci opowiadali na obozie ?

Sw.: Tak , słyszałem z opowiadań tych ludzi.

Przew.: Czy są jeszcze jakieś pytania obrony ?

Obrona : Nie .

Przew.: wobec tego zwalniam świadka . Wzywam świadka Władysła.